

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz 6 lin. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Przed pogrzebem króla Aleksandra.

WIEDEN. (Pat). „Neue Freie Presse” donosi, że w pogrzebie króla Aleksandra weźmie udział większość przywódców stronnictw opozycyjnych jugosłowiańskich. W kołach politycznych uważają udział tych stronnictw, jako początek pojednania politycznego w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział o godzinie 8-ej rano przybył do Białogrodu ambasador nadzwyczajny Rzeczypospolitej Polskiej generał Włocławek Długoszowski wraz z towarzyszącym mu rotmistrzem Markiewiczem. Bezpośrednio po przyjeździe ambasador Włocławek Długoszowski w otoczeniu członków poselstwa i przydzielonych do jego osoby urzędników jugosłowiańskich i urzędników tutejszego MSZ wpisał się do księgi królewskiej, oraz w tym samym otoczeniu złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza na Auali. Tym samym pociągiem przybyła delegacja grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej z p. wicemarszałkiem senatu Boguckim na czele.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu prezydent republiki francuskiej Lebun. Tym samym pociągiem przybyła delegacja parlamentu francuskiego. W dalszym ciągu ze wszystkich krajów przybywają delegacje na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział zrana przybył do Białogrodu specjalnym pociągiem dworskim król bułgarski Borys ze swą, celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra.

BERLIN. (Pat). Dział przedpołudniem premier pruski Goering odleciał samolotem do Białogrodu. W drugim samolocie odleciał towarzyszący Goeringowi przedstawiciel armii. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, premier Goering zatrzyma się po drodze w Budapeszcie.

SOFJA. (Pat). Książę Cyryl w towarzystwie ministra spraw zagranicznych, ministra wojny, gen. Panowa i szeregu wyższych oficerów odjechał wczoraj wieczorem do Białogrodu na pogrzeb króla Aleksandra.

PARYŻ. (Pat). Prezes Rady Lig Narodów minister Benesz odleciał wczoraj wieczorem do Białogrodu na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział rano przybył do Białogrodu delegacje turecka i grecka na pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział przybyła do Białogrodu reszta delegacji cudzoziemskich dla wzięcia udziału w pogrzebie króla Aleksandra. M. in. przybyła delegacja czeska z premierem Malypetrem na czele. Poza tym w delegacji czeskiej przybyli ministrowie obrony narodowej i sprawiedliwości generalny inspektor armii czesko-słowackiej itd. Przybył również książę bułgarski Cyryl, ministrowie bułgarscy Batolow i Zlatec. Następnie przybyła

eskadra samolotów francuskich z ministrem lotnictwa Denain na czele. Przybyła wreszcie delegacja włoska z siostrzeńcem króla włoskiego na czele. Jutro rano przybędzie jeszcze z Paryża minister Benesz.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dział pomiędzy godz. 12 a 14-tą delegacje wszystkich krajów składały hołdy przed trumną króla Aleksandra. Rano prezydent Lebun wymienił wizyty z królem Karolem.

Sciganie spiskowców - terrorystów.

Zabójcą—terrorysta macedoński.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie otrzymanych informacji ustaliło ostatecznie tożsamość zabójcy króla Aleksandra. Wytatuowane na lewej ręce inicjały, blizna na brzuachu, odciski palców, wzięte przez policję solijską w r. 1931 oraz

inne dane wykazują, że Keleman nazywa się Władimir Georgiew Czernozeński. Był on terrorystą promacedońskim. W 1932 r. opuścił Bułgarię i wyjechał do Budapesztu, gdzie był agentem tej organizacji na Węgry.

Spiskowcy zeznają.

PARYŻ. (Pat). Pospiszyl i Raicz zostali dziś nocnym pociągiem przewiezieni z Annocy do Marsylii gdzie osadzono ich w więzieniu.

MARSYLJA. (Pat). Dział rano odbyło się przesłuchanie Pospiszyla, który potwierdził swoje zeznania, złożone wobec władz politycznych.

PARYŻ. (Pat). Z Marsylii donoszą: Dział o godz. 5-ej rano pod eskortą 4-ch żandarmerii przewieziono z Annocy spiskowców Pospiszyla i Raicza. Obaj byli skuci kajdanami. Pospiszyl został poddany nowym badaniom. Potwierdził, że urodził się w 1904 w Bukowinie, jest monterem centralnego ogrzewania i mieszkał w Monachium. Należy do organizacji rewolucyjnej, pozostającej pod rozkazami dr. Pawelicza, której celem jest odbudowa niepodległej Chorwacji. W dalszym ciągu przytoczył znane szczegóły o przyjeździe do Francji przez Lozan.

LISTY GONCZE ZA PAWELICZEM

PARYŻ. (Pat). Dyrekcja policji rozesała listy gończe do wszystkich państw za szefem terrorystów chorwackich Paweliczem, zwanym

doktorem, urodzonym w Jugosławii w 1889 r. Podano następujący rysopis: wzrost średni, szatyn, wąsy górne, brwi krzaczaste, korpulentny,

KWATERNIK VEL KRAMER UKRYWA SIĘ.

PARYŻ. (Pat). Z Lozany donoszą: Poszukiwania głównego członka grupy terrorystów Kwaternika vel Kramera dotychczas nie dały żadne-

go rezultatu. Policja jest w dalszym ciągu zdania, że Kwaternik ukrywa się w Szwajcarii w kantonie Vaud.

ZAMACHOWIEC — SZOFEREM POLICJI.

BIAŁOGRÓD. (Pat). W związku z wiadomościami prasy zagranicznej, jakoby trzeci uczestnik zamachu Mio Kralj był szoferem policji białogrodzkiej, agencja Auala podaje,

że Kralj przyznał się, że rzeczywiście był szoferem szkoły policyjnej w Budapeszcie, dokąd przyjechał z polecenia przywódcy terrorystów Percesa.

JESZCZE JEDEN SPISKOWIEC.

AMSTERDAM. (Pat). W miejscowości Heerlen w Limburgu holenderskim policja zaarrestowała studenta jednej z uczelni francuskich, Jugosłowianina, co do którego istnieje podejrzenie, że był zamieszany w zamachu marsylijskim. Student ów, nazwiskiem Jeza, miał

paszport francuski, wystawiony na nazwisko pewnego obywatela jugosłowiańskiego, który przed dwoma laty utracił życie w wypadku samochodowym. Jeza podaje się za uchodźcę politycznego i kierownika pewnej studenckiej organizacji, zwalczającej obecny rząd jugosłowiański.

Obecna sytuacja międzynarodowa.

LONDYN. (Pat). Reuters komunikuje: Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister spraw zagranicznych

Simon informował rząd o sytuacji powstałej w związku z zamachem w Marsylii. Ostrożność i umiarkowanie, jakie wykazały rządy zainteresowane, a co ujawniło się w momentach, dotyczących zamachu, można uważać za bardzo pomyślną oznakę.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych rumuńskich panuje przekonanie, że Titulescu, Benesz i Jewicz we wspólnej deklaracji stwierdzą, że M. Ententa pozostaje wierna polityce współpracy międzynarodowej, mającej na celu utrwalenie pokoju, ale jednocześnie jest niezdolna zdecydowana nie pozwolić na to, by porządek został zakłócony, lub aby pokój był zagrożony przez siły destrukcyjne działające z ukrycia.

Pogrzeb Raimunda Poincaré.

PARYŻ. (Pat). Zwłoki b. prezydenta Poincarégo przewieziono wczoraj wieczorem do kościoła. W ekspozycji zwłok wzięła udział tylko żona zmarłego i najbliższa rodzina.

Rząd francuski postanowił, że czwartek i sobota, jako dni pogrzebu króla Aleksandra i prezydenta Poincarégo, będą dniami żałoby narodowej.

PARYŻ. Pat. — W kościele St Honore d'Eylau gdzie prowizorycznie złożone zostały zwłoki byłego prezydenta Poincarégo, gromadzą się tłumy wiernych pragnących od-

dać hołd pamięci wielkiego Francuza. Jutro trumna przeniesiona zostanie do Panteonu, gdzie będzie postawiona na specjalnie wybudowanym katafalku. Wejście do Panteonu będzie otwarte dla publiczności we czwartek i piątek.

Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE.

** W związku z objęciem stanowiska ministra spraw zagranicznych minister Laval złożył wizytę ambasadorowi Czapowskiemu.

Francuzi o naszej polityce zagranicznej

LONDYN. (Pat). Korespondent paryski „Manchester Guardian” donosi, że podczas rozmowy Benesza z Lavalem w Paryżu poruszona była kwestja dokładnego wyjaśnienia stanowiska Polski w polityce europejskiej. Rząd francuski, twierdzi korespondent, waha się przed postawieniem Polsce alternatywy „tak” lub „nie”. Niektórzy Francuzi chcieliby zastraszyc Polskę groźbą bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego, jednak we fran-

cuskich kołach oficjalnych zdają sobie sprawę, że taka groźba byłaby zbyt ryzykowna, ponieważ mogłaby zastraszyć również inne kraje poza Polską. Rozmowa ministra Benesza z szefem armji francuskiej, dotycząca miała zastraszającej groźby zbrojeń niemieckich, jednak korespondent „Manchester Guardian” wyraża przypuszczenie, że omawiana była również ze stanowiska wojskowego obecna polityka zagraniczna Polski.

Niemcy kokietują min. Lavalą

BERLIN. (Pat). Życzenia i oczekiwania, jakie koła niemieckie łączą z osobą ministra Lavalą, nabierają bardziej konkretnej treści w dzisiejszej prasie niemieckiej. „Allgemeine Zeitung” pisze, że Laval nie powinien zrażać się zmianami, jakie zaszły w Niemczech od czasu Brueninga. Ponawiane wielokrotnie pod adresem Francji oferty Hitlera winny dać Lavalowi podniecie do obrania nowego toru. Coprawda polityka francuska, związana z osobą Lavalą, musiałaby w końcu znaleźć swoje ujście w dwóch najbardziej dziś nie-

popularnych problemach we Francji, a mianowicie w pakcie 4-ch oraz kwestji rozbrojenowej. Względny na sytuację wewnętrzną i zagraniczną nakazują Francji, by uznała żądania Niemiec, dotyczące zbrojeń oraz ewentualnej polityki zagranicznej o ile walka o rewizję nie ma ulec dalszemu zaostreniu. W tym właśnie kierunku Laval może zdziałać bardzo wiele, oczywiście pod warunkiem, że nie będzie prowadził polityki wzorowanej na kursie Poincarégo lub Brianda.

Odroczenie plebiscytu w Saarze.

PARYŻ. (Pat). „Le Matin” podaje, że wśród spraw jakie poruszył w rozmowie minister Laval z min. Beneszem, znajdowała się sprawa przygotowania plebiscytu w Zagłę-

biu Saary. Dzienniki przypuszczają, iż istnieje możliwość odroczenia plebiscytu ze względu na to, iż komitet plebiscytowy musi przystąpić do sprawdzenia list wyborczych.

Pakt zbrojnej neutralności między Danją a Szwecją.

WIEDEN. (Pat). Jak donosi „Neues Wiener Journal” z Kopenhagi, między Danją a Szwecją toczą się obecnie rokowania w sprawie zawarcia paktu zbrojnej neutralności. Państwa te zamierzają obwarować cieśninę morską w Sund, łączą-

cą morze Północne z Bałtykiem. Zdaniem dziennika, jeśli układ dojdzie do skutku to pierścien otaczający Niemcy zacieśni się na punkcie bardzo ważnym pod względem strategicznym.

TEATR MIEJSKI na Pohulance

Dziś i Jutro

„ZWYCIĘŻYŁEM KRZYŻY”

W sobotę premiera współczesnej komedji p. t.

„FIRMA”

Początek o godzinie 8-ej wieczór.

Ceny niskie.

Aresztowania wśród b. członków O. N. R.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły na terenie stolicy szereg rewizji i aresztowań wśród b. członków O. N. R. Między innymi aresztowano studentów Stojanowskiego i Rajkowskiego.

O zwolnienie hr. Potockiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Obrona uwięzionego hr. Henryka Potockiego wnosi o zwolnienie go za kaucją na jego majątkach ziemskich. Kaucja ta sięgać ma podobno sum kilkunastomilionowych.

Nowa radiostacja w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Między czynnikami rządowymi, a władzami Polskiego Radja prowadzone są rozmowy w sprawie uruchomienia w Warszawie nowej olbrzymiej radiostacji o sile 500 kilowatów. Dotychczasowa stacja 120-kilowatowa ma być przeniesiona do Krakowa.

Starcie z bandytami.

LWÓW. (Pat). Wczoraj w pościgu policji za bandytami, którzy przed kilkoma tygodniami zamordowali w Zimnej Wodzie koło Lwowa miejscowego proboszcza ks. Sadowskiego nastąpiło starcie z trzema bandytami w miejscowości Małkowice, koło Gródka Jagiellońskiego.

W. SZUMAŃSKI

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

WILNO, UL. MICKIEWICZA Nr. 1

Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór materiałów na ubrania i palta. Wykończenia pierwszorzędne. Ceny zgodne z obecnymi warunkami znaczenie niższe

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę dnia 21 października o godz. 12 i pół odbędzie się

w sali Konserwatorium Muzycznego, ul. Końska 1 ZGROMADZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO

na którym mówić będzie

Prof. STANISŁAW STROŃSKI

na temat:

Polska wobec nowych zagadnień

w polityce międzynarodowej.

Wstęp wolny.

Czego brak w programie szkolnym?

Przed paru tygodniami pisaliśmy na ten miejscu o nowym wydaniu (ciągle jeszcze tymczasowym) programów nauki w publicznych szkołach powszechnych oraz gimnazjach państwowych. Streszczyliśmy wówczas dość obszernie część wstępną programu, zawierającą „podstawy ideowe szkoły ogólnokształcącej”, oraz „stopnie i typy szkół”. Wówczas też zapowiedzieliśmy omówienie krytyczne tej części wstępnej i dziś właśnie do tego przystępujemy. Sądźmy że ponieważ program został uznany przez władze szkolne, które go wydały, za tymczasowy, to znaczy, że niedługo powinien być opublikowany jakiś program stały, częściowo przynajmniej odmienny od obecnego. Nasze uwagi zmierzają do tego, by w tym przyszłym programie czy stałym czy przynajmniej na dłuższy czas zakreślonym, uwzględnione zostały pewne poprawki, naszym zdaniem, mające znaczenie zasadnicze.

Świeżo ogłoszone „podstawy ideowe szkoły ogólnokształcącej” są charakterystyczne nietylko przez to, co w nich zamieszczono, ale także przez to, co w nich pominięto.

Po uważnym przeczytaniu części wstępnej programu, zawierającej 22 strony druku, stwierdziliśmy, że nie wymieniono w nich ani razu wyrazów: „Bóg” i „naród”. Przymiotnik „religijny” użyty jest tylko raz jeden w zdaniu zresztą zasadnym, zawierającym określenie zadań szkoły: „szkoła musi wszechstronnie rozwijać tych (wychowanków) osobowość przez urabianie w dziedzinie religijnej, moralnej, umysłowej i fizycznej”. Na ten koniec, gdyż w dalszych, pozatem bardzo interesujących, wywodach ani o religii ani o Bogu mowy już niema.

Nie chcemy naturalnie twierdzić, że nauka religii jest z programu szkolnego usunięta. Bynajmniej. I w programie szkoły powszechnej i w programie gimnazjalnym nauka religii jest na odpowiednim miejscu umieszczona. Ale we wstępie, tam, gdzie mowa o „podstawach ideowych” szkoły ogólnokształcącej, mowa jest wprawdzie o „czynniki moralnym”, o „utajonych i nieznanymi siłach”, tkwiących w człowieku, ale ani razu niema mowy o Bogu.

Zasadę wychowania młodzieży w Rzeczypospolitej Polskiej nie zostały dotychczas nigdzie ze strony urzędowej sformułowane. Omawiany wstęp do programu jest pierwszą wstępną próbą. Dlatego przywiązujemy do tej sprawy zasadnicze znaczenie i mniemamy, że przeoczenie w „podstawach ideowych” programu szkolnego czynnika nadprzyrodzonego powinno być jak najrychle naprawione. W programie bardzo silnie podkreślone zostało kształcenie poczucia odpowiedzialności za czyn, karności, czynnego i twórczego stosunku do Państwa, zdolności do ofiar, jednym słowem kształcenie charakteru. Otóż wytworzenie silnych i pięknych charakterów można osiągnąć tylko w świetle idei, w ogniu walk staczanych o nią, przez trud moralny, a wytrzymały w dążeniu do celu wybranego.

W szkołach naszych powinna jasno świecić idea przewodnia nauki Chrystusowej: miłość Boga i bliźnich oraz wynikające z niej dążenie do tego, by w Polsce było dobrze, aby panował w niej dobrobyt, ład i porządek, żeby naród polski dzięki szarmonizowanemu, potężnym wysiłkom milionów osiągnął jak najwyższy poziom kulturalny, rozwinął całą swą moc na wszystkich terenach pracy ludzkiej. Tego wszystkiego właśnie w programie niema i to stanowi jego najważniejszą lukę.

Mógłby naturalnie ktoś powiedzieć, że program ogłoszony drukiem przeznaczony jest dla całej Polski, a w Polsce mieszkają nietylko chrześcijanie. Istotnie są w Polsce Żydzi, oraz nieznanzy odsetki mahometańscy i Karaimów. Nie wierzcie oni wprawdzie w Chrystusa, ale wierzą w Boga i niewątpliwie oni także nie wyobrażają sobie wychowania młodzieży bez mocnego oparcia się na czynniki religijny. A więc w stosunku do wszystkich obywateli Rzeczypospolitej mocne, nieśmiałkowe podkreślenie czynnika religijnego w wychowaniu jest konieczne, w stosunku zaś do 90 proc. ludności Polski ten czynnik religijny wyraża się w uznaniu zasad nauki Chrystusowej

Z prasy.

Poincaré a Polska.

P. S. K. w „Gazecie Warsz.” przypomina podniosła chwilę w czasie wojny, kiedy ówczesny prezydent Francji, Poincaré, wręczył sztandar armii polskiej we Francji.

„Jako prezydent Rzeczypospolitej, położył swój podpis na dekrecie, powołującym do życia armię polską we Francji. Przy wręczeniu sztandarów tej armii, które się odbyło w roku 1918 pod Biennem, Poincaré wygłosił przemówienie, które wywarło głębokie wrażenie na obecnych. Władza polityczna armii, zgodnie z umową, zawartą z rządem francuskim, był Komitetem Narodowym. Sztandary wręczył prezydent Rzeczypospolitej przez Komitetu, a Prezydent oddał je pułkom. W wspomnianych swoich opisie Poincaré tę uroczystość pod datą 22 czerwca. Oto wyjątek z tego opisu:

„Trzy pułki polskie są ustawione na skraj lasu. Mają umundowanie „bleu horizon” (francuskie), lecz czapki narodowe. Piękna postawa. Większość nie umie ani słowa po francusku. Pod grupą drzew ustawiono orszak. Odrpiera Mszę ksiądz, służy do niej trzej żołnierze polscy. Stojąc, asystujemy przy Mszy i przy błogosławieństwie sztandarów: srebrne orły na tle karminowym. Ceremonia jest imponująca.

Czyż rzeczywiście jesteśmy świadkami odrodzenia narodu? Przechodzimy następne przed frontem — Pichon, gen. Gouraud i ja. Marsyljanka, hymn narodowy polski. Potem wręczenie sztandarów i przemówienia Romana Dmowskiego, prezesa komitetu polskiego i moje. Wieu z pośród obecnych Polaków ma łzy w oczach.”

Rzekoma rozmowa dwóch marszałków.

„I. K. C.” a za nim „Dobry Wieczór” przytaczają następujący ustęp z artykułu znanego publicysty paryskiego „Echo de Paris”, p. Per-

DWIE CHADECJE opozycyjna i prorządowa.

W niedzielę b. m. odbył się w Bydgoszczy zjazd rady naczelnej Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji pod przewodnictwem prezesa zarządu głównego senatora W. Porantego który wygłosił referat o sytuacji politycznej. Sprawy organizacyjne zrezerwowaliśmy. Templem. W dyskusji delegaci poszczególnych okręgów zgodnie stwierdzili, że mimo wysiłku obozu sanacyjnego nastroje opozycyjne rosą stale w szybkim tempie. Rozkresiano nędrę szerokiego mas społeczeństwa oraz wewnętrzny rozkład B.S., który uwiecznia się nietylko we władzach centralnych tej partii, lecz także na prowincji.

Zebrań zakończono uchwałą szeregowej rezolucji.

W sprawach polityki zagranicznej rada naczelna Ch. D. stwierdziła, że społeczeństwo jest zaniepokojone tajemniczością, jaką rząd otacza politykę zagraniczną. Usunięcie wszelkich nieporozumień między Polską a Francją jest gorącym życzeniem całego narodu. Kładąc powiem powstrzymać szkołami propagandę niektórych pism sanacyjnych, które psują dobre stosunki Polski z Francją i Czechosłowacją. Poprawne stosunki z Niemcami nie powinny wywoływać wrażenia, że Polska sprzymierza się z Niemcami lub z Węgrami przeciwko Czechosłowacji.

Osobną rezolucję poświęcono obozowi w Berezie kartuskiej, domagając się jego zniesienia. Stwierdzono przytem, że pożądana jest amnestya dla t. zw. przestępców politycznych.

Inne uchwały dotyczą oszczędności budżetowych, szczególnie w dziedzinie uposażeń wyższej administracji, funduszy dyspozycyjnych i przedsiębiorstw państwowych, przywrócenia samorządu w ubezpieczeniach społecznych, sprawy bezrobocia i konieczności wszczęcia jaknajbardziej ostrzejszej walki z systemem przydzielania pracy według sanacyjnych kryteriów politycznych, a wreszcie spraw oświatowych. Radą naczelna Ch. D. zwraca uwagę na mnożące się zatargi z władzami kościelnymi na tle nauczania religii oraz narzucania nauczycielom żydowskich a wskazując na upadek szkolnictwa powszechnego i niezbędność do analizy i bezwzględnie oszczędności budżetowych, celem uzyskania środków na szkolnictwo.

naxa, w którym znajdujemy ciekawą wersję o rozmowach, jakie przeprowadził podczas pobytu w Warszawie zmarły marszałek Foch.

„W r. 1922 marszałek Foch udał się do Warszawy i między nim a Marszałkiem Piłsudskim, wówczas szefem sztabu, odbyła się rozmowa, na temat stosowania polsko-francuskiego traktatu wojskowego z r. 1921, rozmowa, którą warto dzisiaj przytoczyć.

Marszałek Foch pragnął poznać plany sztabu polskiego na wypadek agresji niemiecko-rosyjskiej.

— Pomaszeruje na Moskwę, — powiedział dumnie Piłsudski, gubiąc się w nieokreślonych sąsiedztwach.

— Ale jeśli idzie o Niemcy, — co Pan uczyni?

— Przeciw Niemcom zaimprovizuję plan na polu bitwy.

— To nie jest poważne. Jeden z oddziałów paraskiego sztabu zajmuje się z pewnością Niemcami. Żądam (!!) od Pana, by Pan przywołał tych, których kierują tym oddziałem. Dzisiaj popołudniu podejmiemy rozmowę na nowo...”

„Spotkanie popołudniowe. Marszałek Piłsudski „rzucił się” znnowu na Moskwę. Prezydent Rzeczypospolitej (Wojciechowski) przywołał w tej sytuacji marszałka Focha i powiada:

— Dowiedziałem o niewytłumaczalnym zachowaniu się Marszałka Piłsudskiego. Funkcje jego będą mu odebrane (!!).

— Niech Pan tego nie robi — odparł gen. Foch — nie chcę być przyczyną niezdrowia.”

„I. K. C.” zauważa w komentarzu swoim słuszenie, że operowanie tego rodzaju anegdotkami dowodzi „niebywale lekkoomyślności” autora i ośmieszają jego oraz jego kampanię. „Dobry Wieczór” idzie znacznie dalej, nazywając Perinaxa „takim pismakiem francuskim”, „durniem” i „kretynem”.

Równocześnie secesjonści z Ch. D., którzy przed kilku miesiącami odłączyli się od tego stronnictwa, zakładając nowe pod firmą Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego (p.p. Burtan z Krakowa, Gdyk, sen. Smólski, wybrani z listy Bł. posłowie małopolscy ks. Szydelski, Bryła i inni), odbyli w Warszawie pierwszy zjazd swej rady naczelnej.

Uchwały Zjednoczenia popierają całkowicie politykę zagraniczną rządu, wzywają wszystkie stronnictwa do współpracy nad uchwaleniem nowej konstytucji, wyrażają uznanie dla rządowej akcji oddłużeniowej i wysuwają pewne postulaty, m. in. w kwestii reformy podatkowej, racjonalnego ujęcia ubezpieczeń społecznych, pomocy dla rolnictwa i tworzenia osiedli podmiejskich dla ubogiej ludności. W sprawach związanych z religią, pomijając milczeniem drażliwe kwestie w polityce szkolnej rządu, zadowolono się uznaniem konieczności „zjednoczenia frontu katolickiego.”

SILNA FLOTA WOJENNA najlepsza gwarancja niepodległości

P. Starzyński wypiera się optymizmu. Różne pisma warszawskie zamieszczają list do redakcji p. D. Starzyńskiego, treści następującej:

W związku z ogłoszeniem w prasie sprawozdaniem ze sprawy sądowej masy upadłości F. L. Fryzego, podczas której p. Fryze miał oświadczyć, że wierzy, p. Starzyński, że kryzys skończy się za pół roku stwierdzam, że ani w publicznych wywiadach, ani w jakiegokolwiek rozmowie z p. Fryzem, z którym zetknąłem się jako z petentem, który zgłaszał się do mnie kilkakrotnie z różnego rodzaju prośbami, nigdy nie wypowiedziałem żadnego poglądu, któryby upoważniał p. Fryzego do „wierzenia mi, że kryzys skończy się za pół roku”.

Jak się okazuje optymistów urzędowych nigdy nie było. Najprędzej wyparł się optymizmu p. Matuszewski, obecnie wypiera się p. Starzyński.

Konferencja w sprawie zbrojeń morskich.

LONDYN (Pat). Przygotowania, dotyczące udziału W. Brytanji w rozmowach na temat spraw morskich, zostały niedawno ukończone. W konferencjach wezmą udział admirał Mac Donald pierwszy lord admiracji oraz minister Simon. Jest mało prawdopodobne, by dwustronne rozmowy zamieniły się w konferencję okrągłego stołu. Zmiana ta może nastąpić, jeżeli zajdzie tego potrzeba, chociaż w takim wypadku udział Francji i Włoch. W ciągu bieżącego tygodnia nie są przewidywane żadne rozmowy, ponieważ delegacja amerykańska i japońska pragną odbyć rozmowy wstępne. Amerykanie są rzekomo przychylnie usposobieni do konferencji okrągłego stołu, natomiast delegacja japońska nie byłaby zadowolona z powodu podobnej zmiany procedury. Delegacja brytyjska jeszcze nie zastanawiała się nad zajęciem stanowiska w tej sprawie.

TOKIO (Pat). Agencja Rengo ogłasza nieoficjalnie komunikat, wyjaśniający stanowisko japońskiego ministra spraw zagranicznych wobec rozpoczynających się w Londynie

rozmów w sprawach morskich: 1) Japonja uważa za rzecz konieczną zachowanie sił niezbędnych do obrony narodu i zabezpieczenia własnych interesów państwowych. Jest to nieodzowne dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie. 2) Rząd japoński zmierza do redukcji tonażu floty wojennej; każdego państwa. Redukcja ta z jednej strony pozwoli zmniejszyć wydatki budżety na zbrojenia i przyniesie ulgi podatnikom, a z drugiej strony będzie czynnikiem wspierającym stosunki pokojowe między narodami. 3) Ograniczenia zbrojeń morskich powinny być oparte na zasadzie albo skasowania albo redukcji broni zaocznej i zrównania broni obronnej. 4) Japonja pragnie wypowiedzieć traktat waszyngtoński i zawrzeć nowy układ morski. 5) W razie, gdyby konferencja morska załamała się, Japonja zastosuje własne środki, zmierzające do ochrony jej bezpieczeństwa. W tym wypadku Japonja zachowa pokojowe stanowisko wobec innych mocarstw z którymi będzie się starała utrzymać jaknajlepsze stosunki.

Antowiłskie plony

W dniu 14 bm. w Państwowej Żeńskiej Szkole Rolniczej w Antowili k/Wilna odbyła się uroczystość zakończenia roku szkolnego. W związku z tą uroczystością, duży zastęp absolwentek szkoły opuścił gościnne progi szkolne i zszedł na szeroki teren rodzinny, gdzie jedzie ze swej strony rozstanie wśród otoczenia swego skarby zdobyte w szkole.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w miejscowej kaplicy, odprawionem przez ks. Bobusa.

Po mszy św., zakończonej okolicznościowym kazaniem, wszyscy gromadnie udali się na zwieszanie wystawy urządzonej w szkole.

Łutaj prawdziwie dziwy: Pełny obraz życia ludzkiego o wysokiej kulturze. Okazy wysokich i pomysłowych plonów, osiągniętych z pracy na roli, wynik pracy pod kierownictwem p. Janiny Łapińskiej, najrozmaitsze artystycznie wykonane przedmioty w zakresie kroju, szycia i robót ręcznych pod bezpośrednim kierownictwem p. Klary Fińdzin-skiej; przebogaty dział kulinarny i przetwórczy owocowych pod kierownictwem p. Janiny Łaszewiczówny. Dalej kto był łaskaw, miał możność oglądać żywy i martwy inwentarz rolniczy szkoły w postaci: obory, chlewni, drobiu, narzędzi rolniczych itd. itd.

W drugiej części oficjalnej uroczystości odbyła się akademja, poświęcona zakończeniu roku szkolnego. Gdy wszyscy obecni na uroczystości zgromadzili się w sali, dano się określić oblicze zebranych.

Przedstawiciel Wydziału rolnictwa i reform rolnych urzędu wojewódzkiego, p. Marjan Gawecki, dyrektor wii. Izby Rolniczej p. Jan Czerwikowski, p. Przewłocka z ramienia Kół gospodyń wiejskich, p. mec. Jasiński z rodziną jako ziemianie sąsiad Antowili, przedstawiciele organizacji społecznych i rzemieślniczych, wszystkie sale przyległa weranda i częściowo dziedziniec wypełnione zostały ludnością sąsiedztwa.

Po przemówieniu osób urzędowych i szeregu innych, które składały absolwentkom miłe życzenia, podwiedza na drodze pracy, p. Marja Lesiecka, dyrektorka szkoły, w nadzwyczaj ciepłych serdecznych słowach żegnała swe kochane „córki”, zachęcając, by w życiu swem pielęgnowały te zasady, jakie były im wpajane w szkole, a z których najważniejsze: dbać o czystość duszy, rozsiewać dokoła siebie w społeczeństwie i otoczeniu swym te ziarna, jakie zostały zasiane do dusz i serc.

Po doreczeniu przez dyrektorkę absolwentkom bardzo ładnych odznak szkolnych, p. Apolonia Bociańska, kierowniczka działu sportowego, rozdała absolwentkom świadectwa i odznaki sportowe, poczem nastąpił dział, że tak się wyrażę umysłowo - rozrywkowy.

Na wstępie absolwentka szkoły, Janina Czarniecka z Jasionóweczki (pow. Białostocki) w treściwym i dobrze opracowanym referacie zapoznała zebranych z przebiegiem całorocznej pracy w szkole, w dziale wychowawczo - społecznym; absolwentka szkoły, Antonina Orłowska z Rudziszek (pow. Wileńsko-Troicki) zapoznała z przebiegiem pracy w dziedzinie oświatowo-rolniczej i łachowej; absolwentka Franciszka Rozładowska z Lebidziewa (pow. Mołodeczański) w krótkich lecz serdecznych słowach w imieniu absolwentek, wyraziła uznanie dyrekcji i personelowi szkoły za opiekę i ofiarę pracy.

W dziale koncertowym i urozmaiceni ogół absolwentek, pod kierownictwem p. Apolonji Bociańskiej i reżyserją absolwentki Ireny Mahr-buzanki z Rakowa, wykonany szereg pieśni i pomysłowych recytacji, poszczególne zaś grupy i pojedyncze osoby wykonywały dialogi, deklamacje, duety, a wszystkie utrzymane na poziomie, świadczącym o wysokim stopniu kształcącym i wychowawczym szkoły.

Ostatnie walki w Hiszpanji.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: wojska rządowe szturmuja pozostałe schroniska powstańców Trullcia, Mieres i Seas. W pozostałych miejscowościach panuje zupełny spokój. Ostatnie walki z powstańcami miały charakter krwawy. Zdobycie m. Owiedo kosztowało około 700 ofiar i wielu rannych. Wojska rządu zdobywały dom za domem. Powstańcy mieli karabiny maszynowe i najnowszego typu broń, zrabowaną w fabrykach broni w Asturji.

PARYŻ (Pat). Podróżni przybyli z Hiszpanji, którzy byli w Owiedo podczas walk, twierdzą, że nie

które dzielnice miasta przypominają swoim wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. Szkoły, wyrządzone przez bombardowanie w Owiedo, przewyższają 200.000.000 pesetów.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: Prokurator generalny republiki wręczył prezesowi trybunału gwarancyjnego konstytucyjnego skargę przeciwko członkom rządu katońskie-go. Skarga ta jest podpisana również przez premiera Leroux. Nie wiadomo, czy trybunał uzna się za kompetentny.

Reforma administracji w Mandzurji.

LONDYN (Pat). Z Tokio donoszą: Rada ministrów postanowiła wprowadzić w życie bez zmian projekt reformy administracyjnej Mandzurji, przewidującej mianowanie komendanta żandarmerji japońskiej, który jednocześnie obejmie stanowisko szefa policji japońskiej.

które dzielnice miasta przypominają swoim wyglądem i zniszczeniem miasteczka francuskie na froncie podczas wojny światowej. Szkoły, wyrządzone przez bombardowanie w Owiedo, przewyższają 200.000.000 pesetów.

Kuba zrywa stosunki w San Domingo.

HAWANA. Pat. — Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo wobec odmowy wy-

dzurji, przewidującej mianowanie komendanta żandarmerji japońskiej, który jednocześnie obejmie stanowisko szefa policji japońskiej.

RADJOAPARATY:
od detektora do superheterodyny
po najniższych cenach i dogodnych warunkach
W mieście Michał Girda,
Zamkowa 20, tel. 16-28.

Norwid na srodzie literackiej.

C. K. Norwidowi poświęcono wczorajszą srodę literacką. Zapoznany za życia, zapomniany po śmierci, „odkryty” przez Miriamę, Norwid interesuje dziś coraz bardziej młode pokolenie.

Powodem tego są poglądy społeczno-filozoficzne poety bliskie dzisiejszej ideologii pracy. Czczenie wielkiej roli sztuki w życiu społecznym, pewne analogie z nowoczesnymi prądami w sztuce, zbliżyły Norwida do pokolenia XX wieku, który znalazł za swoje to, co Norwid głosił samotnie, że artysta „organizuje wyobraźnię narodu”.

Władysław Arcimowicz ukazał Norwida na tle jego epoki. Ze swadą i świetną znajomością rzeczy wypowiedział w rysie historycznym osobę poety, którego można przyrównać do monolitu: tak zawsze był sobie wierny, konsekwentny.

Początkowe uznanie w salonach warszawskich a później po wyjeździe zagranicę pogłębiając się stale konflikt między poetą a społeczeństwem. Zbliżenie się do Krasieńskiego, Koźmiana, a przez nich do tego ugrupowania, które pragnęło pomniejszenia „wściekłego tygrysa” Mickiewicza, a windowało Krasieńskiego. I tkwienie w katolicyzmie. Norwid bowiem nigdy towarzyszykiem nie był.

Ale w tej koterji, jaką mimo wszystko była ta grupa emigracyjna, grawitująca dokoła prądów antytradycyjnych, Norwid nie wytrzymał. Trudność pozostania w kłicie, a nie

cheć lawirowania między niemi uniemożliwiły mu twórczość i spowodowały wyjazd do Ameryki (a nie p. Trembińska, jak romantycznie tłumaczono).

Ślady Norwida nosi twórczość Wyspiańskiego, nie był też obcy Żeromskiemu (Snoibizm i postęp).

Dzis wśród krytyków ma wrogów i entuzjastów.

Bezwzględny entuzjazm znajduje natomiast wśród młodej poezji dzisiejszej.

Mimo to dyskusji na „Srodzie” nie było.

Różnie komentowany i niesłychany dla norwidologów wileńskich był fakt nieobecności prof. S. Cywińskiego.

Frekwencja: półtora tuzina osób.

Wznowienie rokowań handlowych polsko - łotewskich w Rydze.

W Rydze rozpoczęły się rokowania handlowe pomiędzy przedstawicielami łotewskiego ministerstwa skarbu, handlu i przemysłu a radcą polskiego ministerstwa przemysłu i handlu p. Rosinskim.

Rokowania poprzedziła wizyta posła polskiego w Rydze p. Beczkowicza u łotewskiego ministra finan-

sów Ekle.

Rokowania toczą się w płaszczyźnie handlu wymiennego na okres do 1 stycznia 1935 r. Z Polski ojedą do Łotwy nafta i węgiel, zaś z Łotwy papier i ultramaryna. Obroty na okres do stycznia roku przyszłego przewidziane są w ro.miarach 400—500 tys. złotych.

Nauczyciele litewscy nie znają języka polskiego.

Dowiadujemy się, że władze szkolne stwierdziły, iż wielu nauczycieli i kierowników litewskich szkół w pow. święciańskim i brasławskim nietylko że nie posiada minimalnych kwalifikacji pedagogicznych, lecz również nie zna języka polskiego.

Zatrzymano na granicy fałszywe mapy litewskie.

Na granicy polsko-litewskiej w Suwalszczyźnie zatrzymano kilku osobników, przybyłych nielegalnie z terenu Litwy, przy których znaleziono transport map, na których

Nauczyciele i kierownicy takich szkół, w myśl wydanego zarządzenia, w określonym czasie winni poddać się egzaminom. Jeżeli egzamina wypadną ujemnie, zostaną oni usunięci ze szkół.

Wilno znajduje się w Litwie i jest oznaczone jako stolica Litwy. Mapy, według wszelkiego prawdopodobieństwa były przeznaczone do litewskich szkół.

KRONIKA PRACY KOBIECIEJ.

„PANI DOMU”.

Październikowy numer „Pan Domu” zawiera ciekawe rozważania, jak należy oszczędzać, pozatem artykuł o popieraniu istniejących i zakładaniu nowych ogrodów dla dzieci, wreszcie o odżywczej wartości mleka.

Również w numerze tym są dobre jadalospisy i przepis m. in. aktualne na jesień, jak przyrządzanie na zime pomidorów.

Przegląd książek i kronika Związku Pań Domu kończą ten numer.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

ZMARZCZKI TO METRYKA TWARZY

Używajcie je copędzej, przy pomocy skutecznego kremu ABARID. Zapobiega on powstawaniu nowych i usuwa stare zmarszczki, przywracając twarzom i szyjom gładość i młodzieńczy wygląd.



KREM ABARID
„PERFECTION”

Laureatki „Tęczy”.

Miesiące letnie przyniosły nam cały szereg utworów nowoistycznych drukowanych w „Tęczy” — jako wynik konkursu ogłoszonego w swoim czasie przez ten doskonałe redagowany miesięcznik, wychodzący w Poznaniu. Z posród zgłoszonych 1700 utworów warunkom konkursu odpowiadało 1499. Jury konkursowe miało istotnie „embarras de richesses” mogło więc podnieść skalę wymagań i powiększyć liczbę wyróżnionych. Aie radosną dla nas wiadomością będzie, że pomimo tak trudnych warunków konkurencji odnośny stanowcze zwycięstwo pióra kobiece. Tak więc z pięciu nagród — cztery przypadły paniom, a w tych urty pierwsze i piąta. Tak więc 1-a otrzymała p. Helena Krumpel-Zakrzewska z Kroczywa pod Zakroczyem za nowelę „Pierwsza Kokie-terja” — 11-a p. dr. Janina Budkowska z Wilna za „Michalową”, 111 p. dr. Wanda Brzeska z Poznania za „Złotwieja Sieci” wreszcie V-tą p. Jadwiga Korczakowska z Torunia za „Andrusy” — Nadto wśród wyróżnionych czytamy następujące nazwiska: p. Zofia Markowska za „Dom” jeszcze p. Krumpel-Zakrzewska za dwa obrazki: „Pan w Pdzimie” i „Pan Stein” Wanda Miłszewska za „Nagrode”, Wera Tropa zyczna - Ogarkowa za „Goy Trzba Przejść Granicę”, Olga Wróblewska - Ustupka za „Madonę Sykstyńska”, Zofia Golbianka za „Świat macierzyństwa” i Wanda Depułowa za „Cela Nr. 17”.

Drukując na swych łamach powyższe utwory, „Tęcza” dała oczywiście pierwsze nagrodzenie (pierwsze), co do następnych nie zachowuje i przyznaje kolejność. Wskutek tego nie mogliśmy się zapoznać dotąd z utworem naszej najbliższej „krajanki”, to jest p. Budkowskiej.

Co do autorki „Pierwszej kokie-terji” wiemy, co następuje: P. Krumpel - Zakrzewska jest z zawodu malarzką i za swoje prace z tej dziedziny artystycznej otrzymała już szereg nagród na konkursach zagranicznych. Jako pisarka ma już też poza sobą kilka utworów dla młodzieży, zaś na warsztacie przygotowuje większą powieść współczesną.

Sądząc z „Pierwszej kokie-terji”, należy się cieszyć na obecną pracę, gdyż talent p. K.-Z. znamionuje duży zmysł spostrzegawczy przystała w ujęciu przedmiotu i wybitnie uczuciowy stosunek do dziecka człowieka.

Pierwsza kokie-terja to niby barwny obrazek z życia wiejskiego — opowieść o chłopcu Jędruchu, który, jako jedyny pomocnik w chacie, skazyany jest na piastowanie swej małej siostrzyczki Marcysi. Dzięki autorce, czytelnik współczuje żywo wszystkim utrapioniom i przywacjom życiowym, na jakie skazuje Jędrucha rola niani i opiekuna. Wybacz mu jego liczne niepatrzności a nawet występny zamiar oddania dziecka cyganom. Na szczęście dla obojga małych bohaterów, rozkoszny urok dziecinnej uśmiechu, niweczy w rozłożonym serduszku niedoślego przestępcę całą nagromadzoną tam gorzyc młodego życia, świadcząc wy-mownie, że autorka wierzy w możliwość triumfu dobroci nad złem i że ta dobroć jest istotnym składnikiem natury polskiego dziecka. Gdybyż tylko zewnętrzne okoliczności, które niosą za sobą stosunki ludzkie, wywarzone przez dorosłych, sprzyjały dalszemu rozwojowi tych wrodzonych przyjaznych skłonności.

Autorka utworu nagrodzonego, trzecim z kolei, jest p. dr. Wanda Brzeska. Ma ona już w swym dorobku literackim liczne utwory poetyckie, wydane pod pseudonimem Zbigniew Topór. W wydaniu książkowym ukazały się dwa poematy: „Wschód” i „Msza św. Polaków” — nadto pod pseudonimem Jan Pałuc-

ki wydała powieść „Dolarowice”. Pod własnym jej nazwiskiem ukazały się studjum literackie „Lata szkolne Kasprowicza”, które zawiera bardzo ciekawe a nieznanne dotychczas materiały do życiorysu poety. Pod własnym nazwiskiem wydała również zbiór poezji „Mitropa”. Poza tem redagowała samodzielnie dodatki tygodniowy do Dziennika Poznańskiego / „Literatura i Sztuka”, kierując również działem kulturalnym tegoż pisma. Będąc na liście współpracowników „Swiata” i „Morza”, umieszczała tam swoje artykuły, a dla firmy Wyd. Sw. Wojciecha opracowała kilka życiorysów Świętych. Pisuje też do pism regionalnych jak np. do „Pałuczanna” gdzie drukuje się opowiesci: Pałuckie. („Za topion: wesele”). W przygotowaniu są: tom poezji morskich oraz powieść dla młodzieży.

Zainteresowania regionalne autorki i umiowanie naszego kaszubskiego ludu znalazły swój wyraz w nagrodzonej nowelce. Ma ona za tło zmienne fale morskie i zazuczone w nie sieci — jak również niepewność rybackiego szczęścia, uzależnione od pomyslności w połowie. Ia zależność losu ludzkiego od kaprysów przyrody podtrzymuje w bohaterach opowiesci, jak zreszta wśród wszystkich rybaków, wiarę w działanie bezpośrednie różnych sił nieobliczalnych a nadprzyrodzonych. Ukazuje nam tu autorka nieznaną dotąd dziedzinę ducha ludzkiego a raczej osobliwe formy, w jakich się jego działanie ujawnia.

Wobec braku miejsca sprawozdanie z innych utworów odkładamy do następnej kroniki.

M. G.

Ze świata. Samodzielność studentek amerykańskich.

Amerykańskie „College” prowadzą szereg biur, w których wszystko się oblicza i kalkuluje. Są więc biura prowadzące administrację wychowania młodzieży, są także, które kontrolują wyczyny sportowe i pracę umysłową studentek, są wreszcie biura pracy, które spełniają funkcję odpowiedzialną, gdyż mają za zadanie dostarczyć pracy nie tylko tym co „College” ukończyli, ale także studującym. Klientami tych biur są prawie wszyscy studenci, gdyż Amerykanie posiadają w charakterze duzo samodzielności, od wczesnej młodości pragną zarabiać i przeżywać dziwaczne przygody. Pewna studentka poczyniła na tem polu różne ciekawe próby. Początkowo postanowiła ona zostać posługaczką aby przez czas pracy wypoczywać po nauce. Ponieważ praca ta nie jest w Ameryce popularna — studentka owa sądziła słusznie, że Amerykanki z radością skorzystają z usług sprawnej i wykwalifikowanej posługaczki, która potrafi im znacznie ułatwić prowadzenie gospodarstwa.

Przezorna dziewczyna postanowiła nie przyjmować roboty w domach milionerów, gdzie mycie naczyń i inne prace domowe powierza się czarnym. Po rocznej pracy w tym dziale postanowiła zająć się ogródkami dziecięcymi. To powiodło jej się jeszcze lepiej. Od opiekunki dziecka nie żądano nawet żadnego specjalnego przygotowania — Być może dało się to dlatego, że stopień „graduate” który uzyskuje się po czteroletnich studiach był już dla każdego dostateczną rękojmnią przygotowanią tej „nurse”. Nic więc dziwnego, że oryginalna bona była „rozchwytywana” — i kilka godzin pracy w pokoju dziecinnym pozwalało jej zdobyć środki potrzebne do ukończenia wieloletnich studiów.

DRUKARNIA A. ZWIERZYNSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia afisze, okólniki plakaty, bilety, wizytowe Ceny konkurencyjne.

Opieka nad opuszczonymi kościółami na Kresach.

Ze wzmianki w Kronice Kobiecej z dnia 4. X. dowiedzieliśmy się, że na terenie Wielkopolski założona została specjalna organizacja kobieca, mająca za zadanie opieszczenie opuszczonych kościółami i kapliczkami na Kresach.

Wiemy, że z pomocy takiej korzyści bardzo wydatnie Małopolska i wschodnia, to też chcielibyśmy, żeby i nasze ubogie kościółki, których jest wiele na pograniczu bolszewickim mogły również z tej pomocy skorzystać.

Zwracamy się więc do czytelniczek naszych z prośbą, którym znane są ich potrzeby, o skierowanie nie księży proboszczów czy komite-ów kościelnych do redakcji naszej Kroniki Kobiecej (Wilno, Mostowa Nr. 1), a my pośredniczyć będziemy z zarządem owej organizacji w Poznaniu.

W Małopolsce akcją taką na wielką skalę prowadzi również Narodowa Organizacja Kobiet. Wkrótce będziemy mogli dać obszerniejsze sprawozdanie z tej ciekawej pracy.

Doroczny zjazd N. O. K. we Lwowie.

W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się we Lwowie wielki doroczny zjazd delegatów Narodowej Organizacji Kobiet z trzech województw Małopolski i wschodniej.

Na zjeździe tegorocznym omawiane będą głównie sprawy związane ściśle z Kresami Wschodnimi, oraz przedstawiony będzie przez delegatki stan posiadania polskiego w tych dzielnicach.

Narodowa Organizacja Kobiet w Wilnie weźmie również udział w tym zjeździe.

Zjazd delegatek sodalicy marjańskiej w Warszawie.

Dn. 13 b. m. został otwarty III zjazd delegatek Sodalicy Marjańskiej Inteligencji Żeńskiej w Polsce. Po uroczystym nabożeństwie w kościele O. O. Jezuitów odbyło się zebranie inauguracyjne w Resursie Obywatelskiej, na którym po otwarciu i zagajeniu przewodniczącej komite-ty zjazdowej p. Marji Morawskiej zabrał głos Jego Eks. ks. biskup Szlagowski. Przemówienie ks. biskupa dotyczyło wartości praktyk religijnych w życiu społeczeństwa i roli kobiety jako duchowej przewodniczki rodziny.

Referat p. Heleny Haleckiej o „idealnej sodalicy” i jego realizacji w życiu współczesnym” zakończył pierwsze posiedzenie.

Jednocześnie została zorganizowana przez Komitet zjazdu wystawa „książki religijne”.

Przysposobienie wojskowe kobiet.

Ministerstwo Spraw Wojskowych w wykonaniu przepisów o służbie pomocniczej przygotowuje specjalne rozporządzenie o kobiecym przysposobieniu wojskowym. Praca w kobiecym przysposobieniu wojskowym odbywać się będzie na podstawie zaciągu ochotniczego. Kobiety ochotniczkami otrzymają specjalne przywileje.

W sprawie powstania nowego koła opiekuńczego PMS.

W ostatnim numerze „Kroniki Kob.” zamieszczoną została odezwa p. Anieli Iphorskiej w sprawie szkół powszechnych u nas, na kresach, zakładanych przez Polską Macierz Szkolną Z. W. dzięki pomocy kół opiekuńczych innych dzielnic.

Odezwa projektuje założenie przez matki wileńskie koła opiekuńczego szkoły im. dr. W. Węslawskiego.

Wyrażając na tem miejscu wdzięczność inicjatorce, z radością proszę o zaliczenie mnie na członka koła, przyczem dołączam swoją półroczną składkę w sumie 6 zł.

Znacznym przytem, że jeśli się zbierze nawet niealkalicyznie wymagana suma (80 zł miesięcznie), to reszta dopłaca Pol. Macierz Szkolna.

Gdyby projekt p. Iphorskiej dał się zrealizować, wybraną szkołą opiekowałaby się Kronika Kobieca i informowała o wszystkim, co się jej tyczy, swoje czytelniczki.

JANINA BURHARDTOWA.

W myśl odezwy p. A. Iphorskiej z dn. 4. X. b. składają ku uczczeniu pamięci dr. Witolda Węslawskiego na koło opiekuńcze Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W.: Antonina Dowgiałłowa zł. 1, Stanisław Nowicki zł. 1. Razem zł. 2.

Wydawnictwa „Bluszczu”

Ukazały się w księgarniach tanie wydawnictwa T-wa wyd. „Bluszcz” zawierające szereg ciekawych dla kobiet-gospodyń książek, a m. in. o organizacji życia domowego, kuchni, o ogrodnictwie, zdobni twi-

Z T-wa Opieki nad dziewczętami.

Doniedawna jeszcze fakt istnienia handlu kobietą i dzieckiem traktowany był przez społeczeństwo nasze, jako sporadyczne przekraczanie kodeksu karnego, o tyle mniej burzające od innych popełnianych zbrodni, o ile ogólna opinia publiczna godziła się, tolerowała a często nawet uważała za konieczność istnienia pewnych zakładów, dla których towar ten był dostarczany. Dopiero nadużycia czasów wojny i powojennego chaosu, a zwłaszcza dopuszczenie kobiet do ingerencji w te sprawy, odkryła całą jaskrawość ohydnych procedur, obejmującego swą aktywność obie półkule przy pomocy zarządków międzynarodowej organizacji, czepiającej z tego mętnego źródła obrzydliwie a przez nikogo niekontrolowane zyski. Wyrazem zainteresowania się tą bolesną sprawą było zorganizowanie przy Lidze Narodów Międzynarodowej Komisji Ekspertów która stwierdziła potworne stosunki i przystąpiła do walki z niemi. Staraniem tej komisji powołano przy Lidze Narodów „Międzynarodowy Komitet do Walki z Handlem Kobieta i Dzieckiem”, którego oddziały są we wszystkich państwach. Zadanie Komitetu jest niesłychanie trudne, gdyż agenci „międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem” są znakomicie zorganizowani, operują na całej kuli ziemskiej, a zdemaszkować ich zbrodnia działalność wprost nie sposób choć się nieraz na trop jej wpada. Dla ściślejszej współpracy w różnych punktach świata były organizowane Kongresy, w których brały udział delegacje poszczególnych państw. (IX Kongres Komitetu do Walki z handlem kobietą i dzieckiem odbył się w Berlinie w 33 r.) Komitet do Walki z handlem kobietą i dzieckiem w Polsce istnieje od dzie-ściu lat i ma swoją siedzibę w Warszawie. Jak bardzo ta organizacja jest potrzebna świadczy następująca cyfra: w 1933 r. udzielono pomocy 117.907 osobom, w tem: 2663 cudzoziemcem 23.843 poszukujących pracy, 11.150 emigrantek i re-emigrantek, różne informacje otrzymało 62.347 podróżujących, nolcegów udzielono 66.670, w tem 30.735 bezpłatnych i t. d.

W ściślejszym kontakcie z Kom. Walki z handlem kob. i dziec. pracują „Polskie Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami”. U nas w Wilnie, wyżej wymienione towarzystwo prowadzi dwie placówki: „Misję Dworcową” i „Dom Noclegowy dla Kobiet”.

Misja Dworcowa jak wykazuje sprawozdanie za okres dwuletni udzieliła pomocy w tym czasie właśnie 8.411 kobietom. W tem było: emigrantek i reemigrantek 109, poszukujących pracy 456, uwiedzionych 21, w sprawach osobistych 7.846, prostytutek 13, złodziejek 7 opuszczonych przez mężów 14, cię-żarnych 8, wyrobiono bezpłatnych biletów 29, ulokowano w domu podrzutków 8 dzieci. Cyfry są bardzo wymowne i starczą za wszelkie ko-

mentarze. Przy sprawozdaniu na ostatnim wolnym zebraniu „Polsk. Kat. Tow. Op. na Dziewcz.”, został odczytany cały szereg faktów, takich jak: udzielenia pomocy niedorosłym dziewczętom ciężarnym, wprowadzenie na drogę pracy trudniących się nierządnie bezpłatne obiady, ulokowanie niemowląt w domu podrzutków, zdarzyło się nawet parę wypadków skrajnego małżeństwa. Słowem, smutna kronika świadcząca o brutalnym wyzisku kobiety i o ciągłej opiece, rozłączanej nad nią przez „Tow. Op. nad Dziewczętami”.

W sprawozdaniu z działalności „Dому noclegowego dla Kobiet” widzimy te same bohaterskie wysiłki, aby ulżyć tędy bezdomnej, samotnej i sponiewieranej kobiecie. Dom noclegowy dla kobiet mieści się przy ul. Żydowskiej 10, ma nowe nary i jest czystutko utrzymany. Zapotrzebowanie jest tak duże że już raz powiększony lokal należałoby znowu powiększyć, bo na 50 miejsc jest nieraz przeszło 100 nocujących. Opłata wynosi 5 groszy od osoby dziennie, a ponieważ nie każda z przygodnych lokatorek na tak zawrotną sumę zdobyć się może, więc połowa nocuje za darmo. Z całego sprawozdania o działalności placówek, prowadzonych przez „Polsk. Kat. Tow. nad Dziewczętami”, które było odczytane na dorocznym zebraniu, widzimy jaki ogrom pracy podjęło nieduże grono osób przy bardzo skromnych środkach i jakie zadanie ma przed sobą.

„Polsk. Kat. Tow. Op. nad Dziewczętami” to doń siostrzana wyciążnięta ku tej, co upada pod brzemieniem życia, to tklive, miłosierne serce co przyciąga i utulił pragnie cały beznamięt nioedoi kobiecej. Zamało o niem wiemy i zamało niem się interesujemy. Stanowczo a szkoda, bo naprawdę każda z nas do takiej pracy stanąć powinna nie żałując chwili czasu, ażeby spełnić w ten sposób swój obywatelski obowiązek względem społeczeństwa, a tembardziej, że składka członkowska jest minimalną i wynosi zaedwie 25 gr. miesięcznie.

W składkę obecnego Zarządu „Tow. Op. nad Dziewcz.” wchodzi następująca osoba: Prezeska p. Marja Iwaszkiewiczowa, wiceprezeska p. Anna Dobrzańska, skarbniczka p. Krakowska, wiceskarbnik p. sędzia Węgrd, sekretarka p. Piemazkowska, wicesekretarka p. Irena Kimontowiczowa. Największą troską nowego zarządu jest stworzenie warsztatów pracy dla kobiet przy domu noclegowym. Projekt ten jest na razie trudny do wykonania z powodu braku lokalu. Miejmy jednak nadzieję, że przy usilnych staraniach T-wa i pomocy społeczeństwa z czasem to powstanie.

(Zapisy na członkinie i opłata składka są przyjmowane: 1) ul. Żydowska 10 — Dom noclegowy 2) lokal Misji Dworcowej w Dworcu Kolejowym).

Międzynarodowa wystawa sztuki kobiecej.

Propagandowa wystawa „Międzynarodowego związku kobiet, pracujących zawodowo” odbyła się, jak już donosiliśmy, w Warszawie, w salach IPS u.

Wystawę obeślady przedstawicielki Francji, Anglii, Włoch, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Holandji i Polski.

Wszystkie nieomal dzieła, widoczne w imię solidaryzmu kobiecego, mają ten sam smak i metody

współczesnych mistrzów francuskich. Dzięki temu nie odczuwa się nawet na wystawie braku francuskich malarzek, które wystąpiły z bardzo niską reprezentacją.

Nad wystawą góruje dzieł węgierski jednolitością tonu i poważnym poziomem. Wyróżniają się szlachetne w barwie szkice p. Loranth.

Dział włoski nie jest już tak jednolity w charakterze. Są prace dobre ale dużo jest niedociągniętych. Inne działy, poza polskim, są już dużo słabsze.

Polski — malarzy wystawili rzeczy przeważnie już znane. Na uwagę zasługują parę ładnych portretów.

Atrakcją wystawy stanowi rzeźba — polska i włoska.

Na szczególną uwagę zasługują dwie rzeźby prezeski międzynarodowego zjednoczenia kobiecego, p. Antonietty Paoli Pogliani. Rzeźby innych włoskich kobiet wykazują poważne ujęcie, przyczem widoczne w nich jest oblicze współczesnej duchowości Włoch.

To samo daje się odczuć w kobiecej rzeźbie polskiej, którym żyć trzeba wytrwania w tak pięknie rozpoczętym dziele. Są to pp. Julia Keilowa, Ludwika Nitschowa i Zofia Wendrowska - Sobolowa.

Półki wyróżniły się też w dziale graficznym a na specjalną uwagę zasłużyły pp. Konarska i Telakowska. Konarska wykazała dużo efektów i szlachetnych pomysłów technicznych przy jednoczesnej barwnej kompozycji drzeworytniczej; Telakowska wykazuje duży smaku i poważnych zalet drzeworytniczych.

Muzeum zasłużonych Polek we Lwowie.

„Czyliż nas już umarłe macie za stracone „I którym już na wieki stoicie je i zgaszone? „A my owszem żywiemy żywot tem ważniejszy, „Czem nad to grube ciało duch jest słachetniejszy”.

Tret. J. Kochanowski.

Mysł o owym szlachetniejszym ponad ciało ducha wzbudziła w sercach kobiet lwowskich pomysł utworzenia Muzeum zasłużonych Polek we Lwowie. Nie chodziło jedynie inicjatorce o zebranie tu pamiętek po bohaterkach naszych, lub wybitnych uczonych, autorkach i poetkach, lecz o zgromadzenie tak portretów, jak dzieł i autografów, pamiątek i wszelkich innych pamiątek tyczących się działalności wybitnych naszych kobiet na każdym polu, tak bohaterskim, jak obywatelskim pedagogicznym, autorskim i t. p.

Muzeum bowiem zasłużonych Polek ma za zadanie wykazywanie, ile polska kobieta położyła zasług dla swego narodu i państwa. — Tak w latach dawnych, jak i obecnych. Inicjatorką Muzeum była s. p. Antonina Machczyńska, pierwsza w b. zaborze austriackim profesorka języka polskiego w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie. Warunki materialne nie dozwoliły inicjatorce wprowadzić w czyn jej pięknego pomysłu. Umierając, przekazała zebrane przez siebie pamiątki, księżnę Andrzejowej Lubomirskiej wraz z prośbą o pamięć o zasłużonych Polkach.

Dzięki pracy zatem i ofiarności ks. Andrzejowej Lubomirskiej, oraz niestrudzonej jej w tem dziele współpracownicy profesowej Marji Bruchnalskiej powstał w r. 1930, w lokalu należącym do Ossolinum, przy ul. Ossolińskich l. 11, pierwszy zaczątek Muzeum zasłużonych Polek. Było narazie tak nie wielkie, iż mieściło się w jednej salce.

Założycielki nie przerażały się tem, pomnąc, że początek słynnym zbiorom ornitologicznym Muzeum Dzieduszyckich dał pięknie wypchany szary nasz wróbel.

Wiara ta, nie zawiodła. Dziś już M. Z. P. zajmuje dwie sale. Zebrała ta z całym pietyzmem p. Marja Bruchnalska znana autorka „Cichych Bohaterek”, wszystko co zebrac mogła z rozproszonych po przetrzonych wojennych rosyjskich i austriackich archiwach wspomnień o więźniach w r. 1860—63 Polkach. Gdy się zważy, że w tamtych latach, według danych statystycznych 3.000 kobiet, stanęło w ten lub inny sposób do walki o wolność Ojczyzny; samo bowiem archiwum wojenne Murawjewa w Wilnie przekazało nam 1.700 przeszło nazwisk kobiet więźniów i zsyłanych z rozkazu Murawjewa z Wilna i całej dawnej Litwy i że wielka ilość wizerunków tych kobiet pokrywa ściany Muzeum, to już się tem samem widzi że obie założycielki nie próżniały, lecz usilnie starają się o odpowiednie zapewnienie sal muzealnych.

Są to portrety i autografy naszych autorek, jak Eliza Orzeszkowej, Walerji Marzeń-Moszkowskiej, penszla Simla a Marji Kononickiej Rodziewiczówny i innych. Portret M. Curie-Skłodowskiej. Autoportret Marji Dulebianki artystki - malarzki, przyjaciółki Kononickiej, której po stać szlachetna łączy się z historią bohaterskich walk Lwowa.

Są obrazy, rzeźby i dzieła wybitnych autorek i artystek. Ich autografy, odezwy i t. p. Prześliczne szachy rzeźbione przez H. Skirmuntową ofiarowane Muzeum, (niemsty tylko 16 figurek) przez córkę rzeźbiarki s. p. Konstancję Skirmuntównę.

Wśród portretów zasłużonych Polek widzimy dwie znanych Wilnu kobiet, Emny z Jeleńskich Dmochowskiej powieściopisarki i wielkiej naszej pracownicy społecznej, Emili Węslawskiej, tej, która przez lata całe walczyła o równouprawnienie kobiet.

Jest tu dzieło b. cenne, niestety jeszcze w rękopisie; Bibliografia piśmiennictwa kobiety polskiej, od najdawniejszych czasów do r. 1912. Praca do kilku młodych słuchaczek polonistek z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie sporządzona na wystawę kobiet słowiańskich w Pradze w r. 1912, gdzie figurowały w dziale wystawy „Zeny Polskiej w Złotej Prabie”. Możeby obecnie studentki - polonistki zechciały dopełnić powyższą bibliografię dorobkiem ostatnich lat 20, w którym to czasie przybyło nam tyle pisarek.

Pragnąc gorąco powiększyć zbiory i zserodkować w Muzeum obraz możliwie całkowitego dorobku twórczości i pracy kobiet. Zarząd Muzeum zasłużonych Polek, z jego przewodniczącymi na czele: Księżną Eleonorą Andrzejową Lubomirską i panią Marią Bruchnalską, prosi wszystkie Polki literatki, artystki, uczon-ke, nauczycielki i pracownice społeczne, by zechciały o Muzeum M. Z. P. pamiętać i wzbogacały jego zbiory

Przy cierpieniach hemoroidalnych, obstrukcji, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę. Pytajcie się lekarzy. 26812

nadsyłaniem swych prac, autografów, portretów i fotografii, opatrzonych imieniem i nazwiskiem z dodatkiem krótkich życiorysów.

Panie literatki proszone są o nadsyłanie po jednym egz. swych prac, tak utworów naukowych, jak z belietrystyki. Da to zaczątek biblioteki i będzie wyraźnym dowodem twórczości kobiety polskiej.

Muzeum zbiera: Pamiątki kob. dient odnoszące się do powstań narodowych oraz Wielkiej Wojny światowej.

Autografy i rękopisy kobiece. Statuty wszelkich stowarzyszeń kobiecych. Stare modlitewniki.

Z dzieł sztuki: obrazy, rzeźby, utwory muzyczne, dawne hafty, stroje z różnych dzielnic Polski z wsi i miast.

Adres: Muzeum zasłużonych Polek. Lwów, ul. Ossolińskich l. 11a, w podwórzu.

Powyzszą prośbę składam wszystkim p. p. Polkom, nad rozszerzeniem pięknego dzieła — pracujemy wszystkie.

Marja Reutt.

PRZYGOTUJ dla powodziań ubranie, bieliznę, obuwie Polski Czerwony Krzyż zabiera i wysyla.

Ukazały się w księgarniach tanie wydawnictwa T-wa wyd. „Bluszcz” zawierające szereg ciekawych dla kobiet-gospodyń książek, a m. in. o organizacji życia domowego, kuchni, o ogrodnictwie, zdobni twi-

